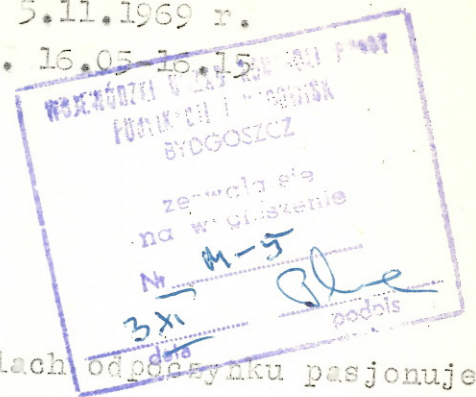
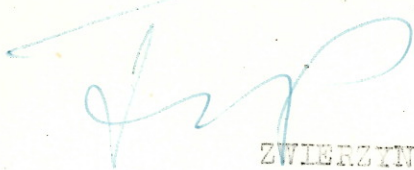


Redakcja Oświatowa  
Autor - Urszula Łączkowska

139  
Data 5.11.1969 r.  
godz. 16.05 16.15



  
ZWIERSZYNIĘC PROFESORA  
-----

Hoduje króliki i świerszcze, w chwilach odpoczynku pasjonuje się literaturą dotyczącą II wojny światowej i mimo młodego - jak na naukowca wieku - jego nazwisko znane jest w kręgu stu wielkich wtajemniczonych.

W rodzinie Narębskich tradycje naukowe przechodzą z ojca na syna. Ojciec - profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - artysta, architekt, pierwszy po wojnie prezes wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich - syn zaś, lekarz z wykształcenia, specjalność naukowa: neurofizjolog - i jeden z najmłodszych docentów toruńskiej uczelni.

Gwoli ścisłości trzeba powiedzieć, że o ile zainteresowanie literaturą wojenną to hobby docenta Narębskiego, o tyle hodowla królików i świerszczy, to ~~nim~~ konieczność, wynikająca z potrzeb warsztatu badacza.

Docenta Narębskiego zastaje w kilka minut po zoperowaniu kolejnego kłapoucha. Operacja była skomplikowana. Wszystko, co wiąże się z mózgiem - obojętnie czy człowieka, czy zwierzęcia, zwłaszcza laikowi wydaje się ogromnie skomplikowane. To już setna operacja,

147

jaką w Katedrze Neurofizjologii i Fizjologii Porównawczej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, przeprowadzono ostatnio na kłapouchach. Docent Narębski nie kryje wprawdzie swego niezadowolenia, iż wolął by eksperymentować na kotach względnie na psach. Mózgi tych zwierząt są podobno znacznie ciekawsze dla badacza. Trudność w hodowli i w kosztach. Kot jest zwierzęciem nazbyt kochającym wolność, nie nadającym się do zorganizowanej hodowli, pies zaś jest zbyt kosztowny. Pozostaje więc tradycyjny, doświadczalny królik. Poddane operacji zwierzę badane jest na reakcje mózgu w stanie podwyższonej ciepłoty. Specjalna aparatura rejestruje te reakcje. To, co czyni się w tej chwili w placówce toruńskiej, wchodzi w skład planu kompleksowych badań Polskiej Akademii Nauk.

Współczesna cywilizacja bowiem narzuca również teoretykom, a może przede wszystkim im właśnie - swoje wielkie tematy. Do takich tematów należy między innymi fascynacja mózgiem człowieka. Przeżuwający ze smakiem kapuściane liście królik doświadczalny, ma dać w końcu odpowiedź na pytanie: jak zachowuje się mózg, poddany wyjątkowym bodźcom. Do takich bodźców należy zaliczyć również wysoką temperaturę.

Daleka jest droga od teorii do praktyki. Naukowcy są ostrożni

w formułowaniu ostatecznych wniosków. W tym ich skromność i wielkość zarazem. Dość powiedzieć, że toruńska króliczarnia egzystuje po to, aby w ostatecznej konkluzji przybliżyć odpowiedź na pytanie, jak reaguje mózg człowieka między innymi na wysokie temperatury. Czy znosi je bez szkody, bądź też nie ?

Jeśli zważyć, ilu ludzi zaangażowanych w ciężkim przemyśle, w hutach, w odlewniach, przy remontach pieców martenowskich, wystawionych jest na działanie wysokich, tropikalnych temperatur - wówczas dalekie zdawało by się z pozoru związki między badaniami teoretyków, a ich znaczeniem dla praktyki, znacznie się skracają.

Tematy, którymi zajmują się toruńscy fizjolodzy i ~~inn~~ neurofizjolodzy ~~związani~~ - mimo swego hermetycznego języka, dostępnego jedynie dla fachowców - są fascynujące również i dla laika. Jednym z takich tematów, znajdujących się na warsztacie toruńskich naukowców jest problem snu. Snem, marzeniami sennymi - tą nie do końca rozwiązana zagadką ludzkiego mózgu - zajmują się neurofizjolodzy na całym świecie. Powstała już olbrzymia literatura, która jak mówią fachowcy, jest ciągle jeszcze poszukiwaniem rozstrzygnięcia wielu fenomenów, na które szuka się odpowiedzi.

Jedynie zwierzęta wysokozorganizowane, a do takich należy przede wszystkim człowiek - wykazują duże zapotrzebowanie na sen. Im intensywniejsza praca mózgu, tym potrzeba snu jest większa. Długotrwałe zmęczenie rodzi apatię, wyklucza zainteresowanie, zmniejsza wydajność. Potrzeba snu jest tak silna, że osobnik zmuszony do długotrwałego czuwania, w pewnym momencie obojętnieje na wszystko. Nawet na ból fizyczny. W dobie, która coraz bliższa jest czasom, w których nie siła mięśni, a właśnie mózg będzie ~~znacząco~~ decydować o wydajności pracy, problem racjonalnego gospodarzenia siłami nabiera niebagatelного znaczenia. Jak pracować? Jak wypoczywać? Jakie mają być warunki pracy i warunki wypoczynku? Oto pytania, jakie stawiają sobie reprezentanci różnych dyscyplin naukowych. A przede wszystkim fizjology.

To brzmi może paradoksalnie, ale oprócz filozofów, estetyów moralistów i poetów, również naukowcy poszukują <sup>recepty</sup> ~~recepty~~ na szczęście dla współczesnego człowieka. W Katedrze Neurofizjologii i Fizjologii Porównawczej prowadzi się wiele badań, które - wulgaryzując zapewne nieco ich głębie - mają przynieść odpowiedź na pytanie, jak winien żyć człowiek osadzony we współczesnej cywilizacji, by nie popadać w konflikt z sobą i otoczeniem. Jak powinien pracować, jak

odpoczywać, by wszystko, co mu dała natura, służyło mu długo i z jak największym pożytkiem. Człowiek powinien lubić swoją pracę i otoczenie w którym bytuje - mówi docent Narębski. Zdawać by się mogło, że jest to truizm, sformułowany już niejednokrotnie i przez różne usta. Jeśli mówi to jednak neurofizjolog - sprawa nabiera innego ciężaru gatunkowego.

Jak jednak urządzić świat, aby przeciętny człowiek ~~xxxxxxxx~~ odczuwał zawsze zadowolenie z wykonywanej przez siebie pracy i jak skłonić go do tego, by lubił otoczenie, w którym wypadło mu bytować. Niecierpliwość praktyki, a wyniosły spokój nauki znoszą się jak ogień i woda. W zaciszach naukowych laboratoriów dzieją się sprawy wybiegające w przyszłość. Mnożą się komunikaty i doniesienia naukowe zrozumiałe na razie dla stu wielkich wtajemniczonych. Za kilka lat, a za kilkanaście z całą pewnością - nauka będzie rządzić światem. Będzie dyktować praktyce optymalne rozwiązania wszystkich problemów. Przeciętny zjadacz chleba patrzy w przyszłość z ufnością, przemieszaną z pewnym niepokojem. Na razie - toruńscy naukowcy, podobnie jak i w innych ośrodkach piszą swe doniesienia w języku angielskim. Są wówczas zrozumiali w kręgu wielkich wtajemniczonych na całym świecie.

Nauka unika przedwczesnego rozgłosu. To jej przeszkadza. I zasługuje na szacunek. Nikt już nie neguje znaczenia nauki we współczesnym społeczeństwie. Coraz częściej mówi się, że nauka jest najszybciej rentującą się inwestycją. Są to sformułowania efektowne i na pewno prawdziwe. Wydaje się jednak, że praktyka, choć tak często się niecierpliwi - nie bardzo jeszcze potrafi korzystać z efektów nauki. Z wygody, bądź z niechęci do zmian. Jest pozszyfrowaną tajemnicą, że wiele interesujących, ba, rewelacyjnych osiągnięć naukowych ~~nigdy~~ nie doczekało się dotąd praktycznej realizacji. Jedyną satysfakcją dla autorów pozostaje międzynarodowy rozgłos wśród specjalistów. Można to nazwać marnotrawstwem talentów i mrówczej pracy.

Nie wiem, kiedy toruńscy naukowcy ogłoszą ~~one~~ ogłoszą wyniki swych dociekań. Jak wszyscy teoretycy - ~~niektórzy~~ są powściągliwi w oznaczaniu terminów. Pochylenie się nad mózgiem człowieka, uczy tej właśnie powściągliwej skromności.

Ale bylibyśmy radzi, gdyby wtedy, gdy zdecydują się na ogłoszenie wyników swych badań, znaleźli uważnych słuchaczy. Słuchaczy z grona tych, którzy dysponując siłami i środkami, wkładni są wcielac w życie to, co nauka podpowiada.